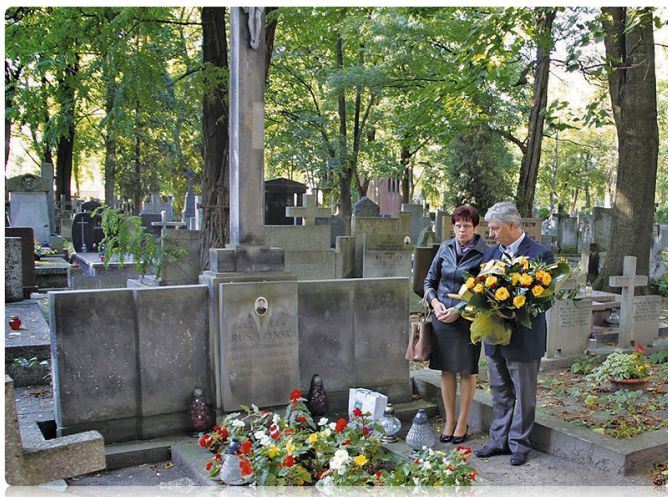




Początek listopada jest dobrą okazją do tego, żeby zatrzymać się i pomyśleć o wieczności. Do refleksji skłaniają migocące płomyki świec i blask lampionów palących się na grobach zmarłych, które przypominają jak kruche jest życie ludzkie. Jest to także czas, kiedy w sposób szczególnie możemy pogłębić naszą łączność z naszymi bliskimi, którzy odeszli do wieczności, ofiarując za nich modlitwy, uczynki miłosierdzia, odpusty, co świadczą o naszej miłości do nich. Św. Jan Paweł II w rozważaniach przed modlitwą „Anioł Pański” powiedział, że modlitwa za zmarłych jest ważną powinnością, bowiem nawet jeśli odeszli w łasce i w przyjaźni z Bogiem, być może potrzebują jeszcze ostatniego oczyszczenia, by dostąpić radości nieba”.

Chyba najwięcej modlitw do Boga w intencji zmarłych wznosi się na cmentarzach, kiedy ludzie pochylają się nad grobami swoich bliskich, zwłaszcza 1 i 2 listopada. W tych dniach cmentarze przeżywają prawdziwe „obleżenie”. Jednak czasem zdarza się, że mogiły naszych bliskich stają się jedynie miejscem spotkań, rewią mody, które zastępują modlitwę i refleksję. Często także zatrzymujemy się wyłącznie na formie zewnętrznej: kwiatach, zniczach, natomiast zapominamy o wewnętrznym przygotowaniu, skupieniu. Oczywiście sprzątanie i przyozdobienie nagrobków, wspomnienie przy grobie pewnych ciepłych wspólnie spędzonych chwil jest ważne, ale nie można także zapomnieć o darach duchowych, jakie możemy ofiarować naszym zmarłym: o modlitwie, stanie łaski uświęcającej, Komunii św. przyjętej w ich intencji. † Równie ż wyrazem miłości do zmarłych są wypominki. Pisząc imiona swoich bliskich zmarłych na kartkach wypominkowych, a następnie je odczytując wyrażamy wiarę, że są one zapisane w Bożej księdze życia. Nauka Kościoła przypomina nam, że między nami a zmarłymi jest duchowa więź, i ta więź polega na wzajemnym wstawiennictwie: my za nimi, a kiedy nasi zmarli osiągną niebo – wtedy w szczególny sposób będą się wstawiać za nami.

Znaczenie wypominek jest tym większe, gdy związane są one z Eucharystią. A dokonuje się to wtedy, gdy w intencji zmarłych wypisanych na kartkach wypominkowych odprawiana jest Msza św. Bardzo ważne jest wtedy nasze pełne zaangażowanie w modlitwę, nasza ofiara i nasz wysiłek, by w modlitwie za zmarłych uczestniczyć całym swoim sercem, by w ich intencji przyjąć Komunię św.

Wszyscy – zarówno tu, na ziemi, oraz ci, którzy przeszli już granicę śmierci – są w tym samym Kościele, którego Głową jest Chrystus. Dlatego możemy sobie nawzajem pomagać. I nawet śmierć nie stanowi tutaj przeszkody. O tym w encyklice „Spe salvi” mówił także papież Benedykt XVI: „W ciągu wszystkich wieków chrześcijaństwo żywiło fundamentalne przekonanie, że miłość może dotrzeć aż na tamten świat, że jest możliwe wzajemne obdarowanie, w którym jesteśmy połączeni więzami uczucia poza granice śmierci”. Czas pomiędzy 1 a 8 listopada jest

szczególną okazją do wzmożonej troski o naszych bliskich zmarłych. Kościół w tym czasie umożliwia nam uzyskanie za nich odpustu – czyli „darowania przed Bogiem kary doczesnej za grzechy, zgładzone już co do winy”.

W dniach 1–8 listopada mamy wyjątkową szansę na to, aby nasi najbliżsi mogli osiągnąć chwałę Nieba. W każdy z tych dni można zdobyć odpust dla jednej osoby cierpiącej w czyśćcu. Odpust, który mamy okazję uzyskać za zmarłych, może być zupełny lub częściowy. Zupełny oznacza, że naszemu zmarłemu zostaną darowane wszystkie kary czyśćcowe, częściowy zaś że zostanie darowane tylko część kar czyśćcowych.

Odpust zupełny za zmarłych uzyskujemy,
gdy spełnimy następujące warunki:

1. Należy pragnąć, mieć intencję uzyskania odpustu dla danej osoby.

☐☐☐ **2. Odbić sakramentalną spowiedź (stan łaski uświęcającej).**

☐☐☐ **3. Przyjąć Komunię Świętą.**

☐☐☐ **4. Pomodlić się w intencjach polecanych przez Papieża.**

☐☐☐ **5. Wypełnić czynność obdarzoną odpustem – nawiedzić pobożnie cmentarz i równocześnie w**

☐☐☐

Czy dopełniliśmy wszystkich warunków zyskania odpustu – o tym wie tylko Bóg. Warto jednak pamiętać